B. 7

Rok. VI Nr. 299. Sosnowiec, poniedziałek 2 listopada 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Wojska japońskie wkroczą na terytorjum Sowietów.

Obawa poważnych zaburzeń na Dalekim Wschodzie.

TOKIO, 31.10. Mnożą się oznaki, z których można wnioskować, że Japonja zajmie nieprzejednane stanowisko podczas mających się odbyć rokowań rozbrojeniowych. O ile z jednej strony rząd japoński urzędownie wyraża przekonanie i wiarę w treść noty Sowietów, że Rosja nie podejmuje na mandżurskiej granicy żadnych grupowych koncentracji, przeznaczonych przeciw Japonji, o tyle z innej strony donoszą, że mimo wszystko panuje przekonanie, że niektóre miarodajne koła chińskie czynią wysiłki do utrzymania wrogiego nastroju w Sowietach przeciw Japonji. Celowo podsycane te nastroje mogą wywołać jeszcze dużo zamętu na Dalekim Wschodzie.

TOKIO, 31.10. Według komunikatu japońskiej ajencji prasowej w Mukdenie, armja japońska, operująca na północy Mandżurji, znajduje się przed koniecznością wysłania niektórych oddziałów poza granicę sowiecką. Wiadomość ta zredagowana bardzo niejasno wzbudziła wielkie zainteresowanie i różnie jest komentowana.

Proces więźniów brzeskich.

WARSZAWA, 1. 11. (wł.) W procesie brzeskim nastąpiła dziś przerwa z powodu święta. Od 15 bm. przesłuchiwani będą świadkowie obrony. Pierwsi zeznawać będą: b. premjer Bartel i gen. Kukiel.

Jutro nastąpi dalsze przesłuchiwanie świadków oskarżenia, przeważnie policjantów i wywiadowców. Adw. Śmiarowski, który z powodu choroby nie brał udziału w rozprawie, obejmie już jutro obowiązki obrońcy.

W Bydgoszczy uchylone zostały konfiskaty pism z opisem procesu brzeskiego.

Znamienny artykuł posła ludowego.

WARSZAWA, 1. 11. (wł.) W jednym z organów stronnictwa ludowego, znalazł się znamienny artykuł posła, podpisany inicjałami, w którym autor stwierdza, że rola posłów opozycyjnych lewicy już się skończyła i powinni oni złożyć mandaty.

Z treści artykułu wynika, że nawoływanie to do składania mandatów, musiało już być poprzednio omawiane wśród kół opozycyjnych.

POSIEDZENIE SENATU.

WARSZAWA, 1. 11. (wł.) W dniu 5 listopada odbędzie się plenarne posiedzenie senatu, na którem rozpatrywane będą sprawy załatwione już przez sejm.

KONFERENCJA W PAŃSTW. INST. EKSPORTOWYM.

WARSZAWA, 1. 11. (wł.) W państwowym instytucie eksportowym odbyła się konferencja z udziałem delegata austrjackiej izby handlowej, w sprawie wycofywania z banków wiedeńskich wkładów i lokat, będących własnością obywateli Polski.

KATASTROFA AUTOBUSU.

WARSZAWA, 1. 11. (wł.) Pomiędzy Koninem a Śleszynem pociąg kolejki wąskotorowej cukrowni Gocławice, wpadł na pasażerski autobus i wywrócił go do rowu.

Trzej pasażerowie i szofer odnieśli bardzo ciężkie rany. Przewieziono ich do szpitala.

KRYZYS W AMERYCE.

KOLUMBIA, (stan Ohio), 1. 11. Wielka firma Union Trust Co. rozporządzająca kapitałem zakładowym w wysokości 31 miljonów dolarów, została przejęta przez władze rządowe. Powodem są trudności płatnicze.

POGŁOSKI O ZMIANACH W GABINECIE.

WARSZAWA, 1. 11. (wł.) W związku z powrotem marszałka Piłsudskiego do Warszawy i przyśpieszonym przyjazdem prezydenta rozeszły się pogłoski o oczekiwanych zmianach w składzie gabinetu p. Prystora. Pogłoski te są niezwykle rozciągliwe. Mówią o ustąpieniu ministra skarbu p. Jana Piłsudskiego i o ustąpieniu ministra sprawiedliwości, p. Michałowskiego. Poza tem pogłoski te dotyczą zmian w składzie kierownictwa ministerjum spraw wewnętrznych.

Czy o ile pogłoski te są słuszne, trudno narazie stwierdzić. Sfery urzędowe w sposób najbardziej kategoryczny wszelkim pogłoskom o zmianach w składzie gabinetu zaprzeczają.

KURJER KOMUNISTYCZNY w ROLI KUPCA NIEMIECKIEGO.

WILNO, 1. 11. Ze Stołpców donoszą, że władze bezpieczeństwa publicznego w pobliżu granicy aresztowały podejrzanego osobnika, który podał się za kupca niemieckiego Alfreda Terenmana z Berlina. Terenman oświadczył, iż powraca z Moskwy, gdzie bawił w interesach handlowych. Ponieważ Terenman zdradzał silne zdenerwowanie i począł plątać się w swych zeznaniach, przeprowadzono rewizję osobistą. Wynik rewizji dał niespodziewany rezultat, gdyż w walizkach rzekomego kupca znaleziono kilka tysięcy druków CKWPK. oraz różne instrukcje do partji K. P. i jaczejek wywrotowych. Niezależnie od tego w marynarce Terenmana znaleziono zaszyte dolary i funty oraz w walizce podręcznej dwa fałszywe paszporty na inne nazwiska.

Kupca - komunistę przekazano do dyspozycji władz śledczych.

noazae W.ni,k.drą-,yremiśeęulienasozd

ZADŁUŻENIE NIEMIEC.

BERLIN, 1. 11. Bank państwa ogłosił autentyczne cyfry tyczące się długów niemieckich. Według komunikatu wynosiły do dnia 28 lipca, długi krótkoterminowe 12 miljardów marek, długoterminowe, opiewające na dłużej jak jeden rok, 11 i pół miljardów marek. Na dzień 28 lipca zmniejszyła się łączna suma zadłużeń, z powodu spłat, o jeden miljard marek.

Zuchwałe włamanie do banku w Zawierciu.

WŁAMYWACZE ROZPRULI KASĘ T. ZW. „RAKIEM".

Wczoraj w nocy dokonano w Zawierciu włamania do banku spółdzielczego rzemieślniczo - kupieckiego (Kościuszki 19).

Włamywacze wyrwali kraty w oknie i dostali się do lokalu banku, **gdzie rozpruli kasę t. zw. rakiem, a następnie zrabowali 2000 zł. i niespotrzeżeni przez nikogo zbiegli.**

Włamanie zauważono dopiero rano.

Zaalarmowano natychmiast policję, która przybyła na miejsce i rozpoczęła śledztwo. Zarządzona została obława, która nie przyniosła żadnego rezultatu. Kasiarze zniknęli, jak kamień w wodzie.

Jak wykazało śledztwo, włamanie dokonane zostało ze znajomością „fachu", o czem świadczy **rozpruta kasa.**

Policja przypuszcza, że włamania dokonali pospolici włamywacze, wśród których **musiał się znajdować rutynowany kasiarz - specjalista.**

Istnieje przypuszczenie, że włamania do banku dokonała ta sama banda, która przed tygodniem, usiłując dostać się do lokalu miejskiego zakładu elektrycznego, postrzeliła strażaka Szczygła, **który z odniesionej rany umarł.**

Wiadomość o włamaniu do banku wywołała wśród mieszkańców ogólne poruszenie, tembardziej, **że tego rodzaju włamanie jest w Zawierciu pierwsze.**

Widmo szubienicy na Cyprze.

Ultimatum gubernatora do ludności.

ATENY, 31.10. Według doniesienia dziennika „Acropolis" na Cyprze aresztowany został burmistrz stolicy wyspy ze względów politycznych. Angielski gubernator wyspy wydał do ludności rodzaj proklamacji ultimatum, w której żąda w przeciągu 24 godzin, by ludność wróciła do swych normalnych zajęć. W przeciwnym razie gubernator grozi jaknajdalej idącemi represjami.

Równocześnie w ultimatum ludność została ostrzeżona, iż nietylko ujęcie kogolwiek z bronią w ręku, ale nawet próba wywołania przez ludność większego zgromadzenia, lub zamieszek, będzie karana natychmiastowem powieszeniem.

Proklamacja wywołała wśród ludności niesłychane wzburzenie. Sklepy i warsztaty pracy są pomimo to dalej zamknięte i wszelkie życie publiczne zamarło. Jedynie dochodzą wiadomości o krwawych zamieszkach w głębi wyspy.

Według oficjalnego komunikatu brytyjskiego dla spraw kolonjalnych, zaburzenia na Cyprze mają charakter sabotażowy, co zmusiło gubernatora do zarządzenia całego szeregu aresztowań oraz zastosowania represji.

ADWOKAT OSKARŻONY O SPRZENIEWIERZENIE

BERLIN, 1. 111. Został tu postawiony w stan oskarżenia jeden z bardziej znanych adwokatów pod zarzutem sprzeniewierzenia 300 tysięcy marek. Jeden z klijentów tego adwokata skazany na więzienie, oddał adwokatowi swój majątek w sumie 300 tysięcy marek, pragnąc go w ten sposób uratować od konfiskaty. Gdy obecnie klijent ten wyszedł z więzienia, okazało się, że powierzona adwokatowi suma zniknęła. Afera budzi wielkie zainteresowanie ze względu na osobę oskarżonego.

Nowy czołg -- potwór, pływający po wodzie.

Sensacyjne próby w Londynie.

LONDYN, 1. 11. (wł.) W Londynie odbyły się próby z nowym czołgiem.

Próby te wywołały sensację, gdyż nowowynaleziony potwór stalowy posuwa się równie dobrze po lądzie, jak i po wodzie. Czołg kilkakrotnie przepływał Tamizę w jej najszerszem miejscu. Rozwija on na lądzie szybkość 72 kilometrów na godzinę, na pochyłościach około 20 kilometrów, a na wodzie 6 węzłów na godzinę. Opancerzony jest płytami, grubości 13 ctm.

Czołg taki będzie niezwykle groźną bronią przeciwko piechocie, dla której dotychczas rzeka stanowiła ochronę przed temi potworami.

NA DZIEŃ ZADUSZNY

W ciągu całego roku, pełnego kłopotów, niepokojów, ruchliwości i hałaśliwego pośpiechu, jeden tylko dzień poświęcony jest tym, którzy od tego świata już odeszli. Dzień Zaduszny.

W dniu tym życie jakby zwalnia na chwilę swe tempo i zmęczone ciągłą gonitwą — ogląda się za siebie.

Dobra jest taka chwila wytchnienia i refleksji.

Nie dlatego, aby się pogrążyć w ponurem „memento mori", ale aby zdać sobie sprawę, jak mocne nici łączą nas z tymi, których niema, i jak szybko teraźniejszość staje się przeszłością.

Codziennie odchodzi od nas ktoś z tych, co wczoraj jeszcze pełni zapału pracowali na jakiejkolwiek niwie odrodzonej Ojczyzny. A przecież jesteśmy tylko jednem ogniwem w łańcuchu wieczności: nowe wzrastające pokolenie jest duchowym spadkobiercą naszym i naszych ojców.

Jeśli inne, jeśli ma nowe wartości i nowe wady, to jest to także skutkiem zalet i błędów poprzedniego pokolenia.

Łańcuch przyczyn i skutków skuwa nas nierozerwalnie.

Dzień Zaduszny łączy nas wszystkich, w codzienności skłóconych i nieustępliwych, zaczepnych i wrogich, łączy — wobec majestatu śmierci.

Milkniemy i malejemy w swych posiadłościach, pochylając się nad grobami.

Świeże są jeszcze mogiły z wojny bolszewickiej — nie zasklepiły się po nich rozdarte serca matek i żon...

A dalej, sięgając w przeszłość, przesuwa się, dzwoniąc kajdanami rok 1905 — i 1863, którego nieliczne cienie snują się jeszcze między żywymi — siwowłosi weterani, co dożyli cudu, o który walczyli.

Ostatnie lata dały obfite żniwo śmierci.

W literaturze i sztuce, nauce i administracji, wszędzie ubyli ludzie wybitni. Zginęli i ci zasłużeni, którzy pozostawili po sobie dorobek całego życia, i śmiałkowie, co z zuchwalstwem młodości walczyli z przestworzami, i ci, których w pełni sił dosięgła niespodzianie dłoń losu...

Żyją w naszej pamięci.

Jesteśmy przedłużeniem ich poczynań, w niezatrzymanym pędzie życia wszyscy mamy swoją cząstkę do spełnienia — musimy „z żywymi naprzód iść". Ale w jedyny w roku dzień, kiedy ostatnie zwiędłe liście pokryją litośnie zapomniane mogiły, pochylamy czoła nad grobami tych, co odeszli i z głębi serc wołamy: „Wieczny odpoczynek racz im dać Panie"!

Budżet państwa na rok 1932--33.

Preliminarz budżetowy na rok 1932-1933 przedstawia się w porównaniu z budżetem obowiązującym na rok bieżący 1931-32, jak następuje (w nawiasach cyfry budżetu obecnego):

Ogólna suma wydatków zwyczajnych administracji wynosi 2.392,423,560 zł. (2,739,006,127), a zatem mniejsza o 346,582,627 zł., nadzwyczajn., 52.049.900 (112,892,296) czyli mniej o 60.842.396. łącznie wydatki administracji 2.444.473.400 (2.851.898.423), tj. mniej o 407.425.623 zł. Dopłaty do przedsiębiorstw państwowych przewidziane na 7.910.000 (13.981 374), czyli mniej o 6.071.374. Ogólna suma wydatków w budżecie wynosi zatem 2.452.383.400 (2.865.879,797) czyli zmniejszenie budżetu wyraża się kwotą 413.496.397 zł.

Są to cyfry t. zw. budżetu netto. W budżecie brutto, obejmującym wydatki przedsiębiorstw i monopoli państwowych, cyfry nowego preliminarza różnią się bardzo silnie od budżetu na rok bieżący, wskutek wydzielenia z nich przedsiębiorstw kolei państwowych, jako obecnie skomercjalizowanego. Po potrąceniu i z budżetu tegorocznego wydatków kolejowych otrzymamy następujące cyfry porównawcze: rozchody przedsiębiorstw państwowych zwyczajne 249.031.600 (349.311.445) czyli mniej o 50.279.845, nadzwyczajne 43.528.300 (48.002.166) czyli mniej o 4.473.866, razem 342.559.900 (397.313.611) czyli zmniejszenie wynosi 54.753.711 zł.

Przedłożony osobno plan finansowo-gospodarczy P. K. P. obejmuje tylko okres 9-miesięczny: od 1 kwietnia do 31 grudnia 1932, przewidując w wydatkach zwyczajn. 955.954.000. W nadzwyczajnych — 95.490.000, razem 1.051.444.000 zł., co w skali całorocznej daje (w nawiasie cyfry obecnego budżetu) w wydatkach zwyczajnych 1275 miljonów (1368), t. j. mniej o 93 milj., w nadzwyczajnych 127 (180) czyli mniej o 53 milj. łącznie 1402 (1548) czyli mniej o 146 miljonów.

Wydatki monopolów państwowych preliminowano na 586.103.000 (697.616.355) czyli mniej o 111.513.355 zł. W ogólnej sumie budżet brutto, który na rok obecny uchwalono w wysokości 5,495 miljonów, ma być wedle preliminarza zmniejszony o 580 miljonów.

Po stronie dochodów przewidziano w preliminarzu: dochody administracji w kwocie 1.537.598.400 (1.848.083.380) czyli mniej o 310.484.988 zł., wpłaty przedsiębiorstw państwowych 142.060.400 (136.620.319) czyli więcej o 5440081 zł., wpłaty monopolów 695.357.000 (882.007775) czyli mniej o 186.650.775. Razem dochody 2.375.015.800 (2.866.711.474) czyli mniejsze o 491.695.674 zł.

Deficyt, przewidywany w preliminarzu, wynosi 77.367.000 zł. Budżet tegoroczny przewidywał nadwyżkę dochodów 831.677 zł.

W projekcie nowej ustawy skarbowej przewidziano w artykule 4-tym, który w ustawie obowiązującej na rok bieżący dotyczył wypłaty 15-procentowego dodatku, dodatek 10 proc. uposażenia dla osób wojskowych w służbie czynnej, pobierających uposażenie z działów budżetu 6 (Ministerjum Spraw Wojskowych) i 7 (Ministerjum Spraw Wewnętrznych). W skład uposażenia, stanowiącego podstawę tego dodatku, wchodzi zarówno uposażenie zasadnicze, jak i dodatki regulacyjny, ekonomiczny, kresowy i wyrównawczy.

W art. 5 obecna ustawa skarbowa przewidywała możność przejścia z budżetów miesięcznych na budżety o okresach dłuższych (do 3-miesięcznych), o ileby płynne zapasy skarbowe (gotówka) osiągnęły 300 miljonów zł., co w nowej ustawie skarbowej opuszczono. Nadto w art. 6 (otwieranie kredytów nieobjętych budżetem) zmieniony dotychczasowy warunek, iż równocześnie zostaną uzyskane „nowe wystarczające źródła pokrycia" na określenie „wystarczające pokrycie" (z opuszczeniem słowa „nowe"). W art. 7 dokonano zmian redakcyjnych, nie zmieniających jednak treści przepisów obowiązujących przy t. zw. virement.

Zwyczaje pogrzebowe kaszubów.

Lud pomorski nie biada nie lamentuje nad śmiercią bliskich, przyjmuje fakt ten spokojnie i z rezygnacją. Wszystkie natomiast obrzędy i zwyczaje pogrzebowe świadczą, że panuje wśród kaszubów obawa, by zmarły nie powrócił na ziemię i nie wyrządził szkody pozostałym krewnym.

Ogólnie sądzą na Kaszubach, że dusza ludzka po śmierci idzie na sąd, poczem powraca do ciała i pozostaje w niem tak długo, aż ksiądz nie rzuci garści ziemi na grób. Na całem Pomorzu spotyka się wiele podobnych wierzeń. Posłanie zmarłego zostawia się niezasłane jeszcze na noc po pogrzebie, gdyż zmarły może wrócić do łoża i tam spocząć. W orszaku żałobnym nie należy iść za trumną, bo idzie tam duch zmarłego za swojem ciałem i nie wolno go potrącić.

Bardzo rozpowszechniony jest zwyczaj stawiania straży przy zwłokach podczas t. zw. „pustej nocy". Sąsiedzi i przyjaciele zmarłego zbierają się w jego chacie i siedzą przez całą noc, śpiewając pieśni nabożne. Zwierzętom domowym donosi się o śmierci pana, gdyż inaczej zmarły zabrałby cały dobytek ze sobą na tamten świat. Zmarły musi dostać do trumny wszystko, w czem chodził za życia, buty stawia się zwykle obok; pod głową kładzie się różaniec i śpiewnik.

Kaszubi wierzą w istnienie upiorów i boją się ich bardzo. Przy pewnych oznakach, celem uchronienia się przed upiórem, kładą do trumny cegły, kamyki i zawiązują supełki na sznurku. Korewiacy kładą do trumny sieć rybacką, aby zmarły miał zajęcie, gdyż w ciągu roku nie może rozwiązać więcej, jak jeden węzełek, a powiadają, że nim „wieszcz" wszystkie supełki rozwiąże, wszyscy jego krewni powymierają, a obcym szkodzić nie może i nie będzie. W tymże celu kładą zmarłemu pieniądze w usta, albo wystrugane z osiny trzy krzyżyki kładą mu na piersiach, oraz sypią ziemię cmentarną na piersi

Jeżeli mimo tych zabiegów krewni i znajomi umierają, ścinają zmarłemu, podejrzanemu o te czyny, głowę i kładą koło nóg. Oczywiście zwyczaj ten jest zwalczany i tępiony przez władze. Groby zwracane są zawsze ku wschodowi. Pogrzeb kończy się t. zw. „przepijaniem skórki". czyli stypą, a pijąc powtarzają kaszubi: „Na te smutki — napijemy się wódki".

J. S. FLETCHER.

Człowiek o dwóch nazwiskach

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

56.

Pani Elphinstone wstała z krzesła, ogarniając płaszcz. Ona była najbardziej opanowana ze wszystkich, bo nawet panna Apperley zaczęła okazywać zdenerwowanie.

— Jakie pan ma prawo zadawać mi pytania — zainterpelowała wyniośle Maythornea. — O ile wiem, nie jest pan przedstawicielem policji i nie ma pan żadnego upoważnienia ze strony władz. Na pani miejscu — zwróciła się do panny Apperley — wyprosiłabym tego pana z mieszkania. Ja jadę do Hotelu Shorta. Jeżeli chcesz się ze mną zobaczyć, Sheile, to możesz przyjść. Ja już nie będę za tobą gonić.

— Dobrze, że wiemy, gdzie pani stanie — rzekł nieustraszenie Maythorne. — Złożymy pani wizytę. — Co się zaś tyczy naszego najścia na pani mieszkanie — zwrócił się do panny Apperley — to pani nas napewno usprawiedliwia. Idzie o zabójstwo i czy pani Elphinstone będzie z tego zadowolona czy nie, dowiemy się, kto zabił Mazaroffa. A jeżeli pani Elphinstone wie kto zabił, to jest współwinna zbrodni.

Ale i to nie pomogło. Rozgniewana dama ruszyła ku drzwiom, dając znak mężowi, aby szedł za nią. Uczony wstał z krzesła, niezdecydowany, wystraszony.

— Ja uważam — doprawdy — może — to jest — żona ma jakieś usprawiedliwienie — wyjąkał, spoglądając błagalnie na Maythornea. Żona mogła dostać ten testament — bez — to jest—

— Pańska żona odmawia wszelkich wyjaśnień — odparł detektyw. Nie może pan przeoczać faktu, że sytuacja jest taka, jak powiedziałem. Powtarzam, że idzie o morderstwo. Jeżeli pani chce podać się w podejrzenie, to jej rzecz. Sprawa nie może stać w miejscu. Jeżeli pani zdobyła ten testament w niewinny sposób, to dlaczego nam tego nie powie i nie pomoże w naszej pracy zamiast ją utrudniać?

Pani Elphinstone, która już była koło drzwi, obrzuciła nas wszystkich twardem, wzgardliwem spojrzeniem.

— Róbcie swoje! — warknęła. — Malcolm, idziesz? A ty Sheilo jeżeli chcesz, możesz do mnie przyjść. Ja już —

Wykonała gest, oznaczający, że umywa ręce od wszystkiego i nie czekając na męża, wyszła na korytarz. On został jeszcze chwilę i spojrzał błagalnie na Maythornea.

— Mam... mam nadzieję, że pan nie da znać policji — rzekł. To nieporozumienie jest nad... nadzwyczajnie przykre, ale... ale... jestem pewny, że da się wytłumaczyć bez ujmy dla... dla mojej żony. Uważam — uważam, że moja pasierbica postąpiła bardzo — bardzo lekkomyślnie. że zabrała ten dokument, nie porozumiawszy się wpierw z matką.

— Panna Sheila nie miała innego wyjścia — przerwał Maythorne. — To było drastyczne, ale jedyne. Pani Elphinstone zniszczyłaby napewno ten testament. Pan powinien udzielić żonie dobrej rady. Mam wrażenie, że państwo oboje nie zdajecie sobie sprawy, że tu przecież idzie o morderstwo. Z takiemi rzeczami nie można żartować.

Pan Elphinstone potrząsnął smutnie głową, obejrzał się na nas, chciał coś powiedzieć, powstrzymał się, zawrócił i wyszedł za żoną. Maythorne zamknął drzwi i wzruszył ramionami.

— Może państwo uważają, że postąpiłem z panią Elphinstone zbyt brutalnie — rzekł — ale państwo tak że nie rozumieją sytuacji. Wiedząc to. co wiem. nie mogę ukryć tego przed policją. To niemożliwe. My wiemy — policja wie — że Mazaroff został zamordowany i obrabowany. I że miał przy sobie w chwili śmierci ten testament. Skąd wobec tego pani Elphinstone dostała ten testament?

— Państwo nie zwrócili uwagi na jedną rzecz — odezwała się milcząca dotąd panna Apperley. Gdyby Sheila nie była taka impulsywna, toby napewno o tem pomyślała. Przecież pani Elphinstone mogła znaleźć ten testament.

— To dlaczego tego nie powiedziała? — odparł detektyw. — Przypuśćmy, że go znalazła. Przypuśćmy że go znalazła na wrzosowiskach. Dlaczego się nie przyzna? Wszak zna wszystkie okoliczności sprawy? Nie, pani Elphinstone nie znalazła tego testamentu. Wiem, jak rzeczy stoją.

Powiedział to z taką pewnością siebie, że spojrzeliśmy na niego zaintrygowani.

— Pani Elphinstone osłania kogoś. — To się rzuca w oczy. Ale kogo- — rzekł Maythorne i nie czekając na odpowiedź, uderzył mnie po ramieniu na znak, że wychodzimy. Zostałem jednak chwilę, aby zamienić parę słów ze Sheilą i wyszedłem za nim. Podążyliśmy korytarzem w kierunku windy.

d. c. n.

Bezczelna kradzież w śródmieściu Sosnowca.

Złodzieje okradli sędziego.

Onegdaj około godz. 9 wieczorem dokonano w Sosnowcu niezwykle bezczelnej kradzieży z włamaniem.

Podczas nieobecności domowników niewykryci narazie włamywacze zapomocą wyrwania drzwi wejściowych dostali się do mieszkania sędziego **Maćkowa** (Piłsudskiego 8), gdzie rozpoczęli gospodarkę.

Łupem złodziei padło doszczętnie wszystko, co przedstawiało jakąkolwiek wartość: bielizna, garderoba, futra, biżuterja, sporo najrozmaitszych cennych drobiazgów, obrazy i 5000 zł. gotówką.

Rabusie spakowali wszystko w walizki i w przygotowane uprzednio worki, a następnie dostali się do pokoju sublokatora, **sędziego Żbikowskiego**, który bawił w tym czasie w Miechowie, **gdzie również skradziono wszystko.**

W mieszkaniu pozostały tylko meble z poodrywanemi zamkami. O niezwykłej bezczelności rabusiów świadczy fakt, że skradziono nawet pościel.

Kiedy około godz. 10 wiecz. do mieszkania wrócili domownicy, oczom ich przedstawił się niesamowity widok.

W mieszkaniu panował nieład nie do opisania: drzwi szaf, kredensu pootwierane, szuflady na wierzchu, na podłodze pełno najrozmaitszych drobiazgów, porzuconych przez złodziei.

Powiadomiono natychmiast policję, która w kilkanaście minut przybyła na miejsce i rozpoczęła drobiazgowe dochodzenie.

Zarządzono obławę, **która trwała całą noc i brali w niej udział zarówno wywiadowcy wydziału śledczego, jak i policja mundurowa.**

W wyniku obławy zatrzymano z górą 30 znanych w Zagłębiu doliniarzy, włamywaczy i kieszonkowców najrozmaitszego gatunku, których przywieziono do wydziału śledczego w Sosnowcu, gdzie rozpoczęło się przesłuchiwanie.

Lokal wydziału śledczego zaroił się „typkami" wszelkiego autoramentu. Przesłuchiwania nie dały żadnego prawie rezultatu.

Część zatrzymanych zwolniono, resztę osadzono w areszcie, aż do wyjaśnienia całej sprawy.

Policja sosnowiecka stanęła przed zagadką. W ciągu kilku zaledwie dni dokonano 3-ch bardzo znacznych kradzieży: w sklepie galanteryjnym „Rewja", przy ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu, gdzie zrabowano większą ilość różnych materjałów na ogólną sumę **20.000 zł., onegdaj znów dokonano kradzieży w mieszkaniu Gutfelda (Wiejska 22) na sumę z górą 7.000 zł. i trzecia kradzież u sędziego Maćkowa.**

Należy również przypomnieć kradzież dokonaną kilka tygodni temu **u Tajchnera** przy ul. Modrzejowskiej, gdzie również w godzinach wieczorowych włamali się do mieszkania **nie wykryci** dotychczas złodzieje **i okradli doszczętnie całe mieszkanie.**

Porównywując technikę wszystkich tych kradzieży, następnie okoliczność, że dokonane były one w jednym i tym samym mniej więcej czasie, nasuwa się myśl, że kradzieży dokonała jedna banda, która jest niezwykle sprytnie zorganizowana, a której terenem działania jest Zagłębie.

Czynna i energiczna nasza policja, która dokłada wszelkich starań i nie zaniedbuje najmniejszych poszlak, któreby mogły przyczynić się do wyświetlenia zagadki, nie może wpaść na trop bandy.

Bardzo możliwe, że wśród zatrzymanych znajdują się członkowie bandy.

Dalsze śledztwo wyjaśni tę sprawę.

Komitet święta 11 listopada w Będzinie.

Onegdaj w sali storostwa w Będzinie odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego święta 11 listopada, zwołane z inicjatywy towarzystw społecznych i kulturalnych, oraz organizacji WF. i PW.

W posiedzeniu wzięło udział około 80 osób.

Po krótkiej dyskusji wybrano komitet wykonawczy, składający się z 19 osób.

W skład komitetu weszli: przewodniczący *dr. Jarzębowski*, zast. przew. inż. *Kamiński*, sekretarz *Marjan Makowski;* przewodniczący sekcji technicznej: *inż. Laubitz;* sekcji propagandowo - kulturalnej: doktorowa *Kosibowiczowa;* sekcji finansowej: insp. *Janiczak.*

Pozatem weszli do komitetu wykonawczego: ks. prob. *Peche, p. Teofil Goc*, major *Nartowski*, komisarz *Zwoliński*, sędzia *Starostecki, Dęborski, dr. Honiekowa, Florkowa, dyr. Błażejewicz, pułk. Rarogiewiczowa, p. Bykowski i rabin Lewin.*

Sekcje w najbliższych dniach opracują program uroczystości. Zebrani postanowili jednomyślnie zebrane w dzień święta fundusze przeznaczyć na rzecz komitetu walki z bezrobociem.

„Dzień oszczędności" w Zagłębiu.

Dzień oszczędności w Zagłębiu obchodzony był pod znakiem propagandy idei oszczędnościowej.

W szeregu instytucjach kredytowych, spółdzielczych i gminnych kasach pożyczkowo - oszczędnościowych wygłoszono okolicznościowe odczyty. Po ulicach miast i w gminach powiatu jeździły auta, z których rozrzucano ulotki propagujące oszczędność. W kinach, w czasie przerw, wygłaszano krótkie okolicznościowe przemówienia.

Szereg instytucyj kredytowych udekorowało wystawy zielenią, wieczorem iluminowało. Między innemi bogato iluminowano front lokalu komunalnej kasy oszczędności w Będzinie.

W Sosnowcu iluminowano lampkami elektrycznemi front lokalu spółdzielni kredytowej, mieszczącej się przy ul. Piłsudskiego, róg Sadowej, w Dąbrowie zaś bank powszechny.

Niezapomniano również przeprowadzić większej propagandy oszczędnościowej wśród młodzieży szkolnej. We wszystkich szkołach powszechnych wygłoszone zostały dla dzieci pogadanki i rozdano im broszurki, propagujące ideę oszczędności.

Z życia związku strzeleckiego powiatu będzińskiego.

W związku z rozpoczęciem nowego roku prac p. w. i w. f. władze powiatowe rozpoczęły lustrację wszystkich oddziałów, znajdujących się na terenie powiatu będzińskiego. W końcu października r. b. została przeprowadzona lustracja w oddziałach Kamyce, Wojkowice - Komorne, Psary, Gołąsza i Grudków, przez wiceprezesa S. Abratańskiego, komendanta Z. Nowarę. W oddziałach tych prócz omówienia spraw organizacyjnych został wygłoszony referat z dziedziny p. w. przez ref. org.-wyszk. M. Raszewskiego.

Celem omówienia programu prac na listopad r. b., komendant powiatowy Z. S. zarządził odprawę wszystkich kompanijnych, komendantów i komendantek oddziałów, oraz instruktorów p. w. w oddziałach. Odprawa powyższa odbędzie się w dniu 4-go bm.. o godzinie 18.30 w szkole powszechnej im. Prausa przy ulicy Prezydenta Mościckiego. Program prac w kierunku p. w. omówi p. por. Nowakowski — powiatowy komendant p. w., sprawy organizacyjne i w. f. p. Z. Nowara — powiatowy komendant Z. S. Wszyscy komendanci na odprawę stawią się w umundurowaniu strzeleckiem z przepisowemi dystynkcjami.

Dzięki nadzwyczaj przychylnemu stanowsku dyrektora R. Tańskiego, bezrobotni członkowie oddziałów w Sosnowcu (męskie i żeński) będą mogli uczęszczać na widowiska teatru miejskiego w Sosnowcu, otrzymując każdomiesięcznie 30 bezpłatnych wstępów.

Zarząd i komenda powiatu Z. S. mieści się obecnie w lokalu przy ul. Dęblińskiej nr. 13 (III-cie piętro), urzędując w poniedziałki, środy i soboty od godziny 19-tej do 21.30. Posiedzenia wydziału wykonawczego odbywają się w piątki od godziny 19.30 do 21.30, natomiast plenarne w pierwszy piątek po pierwszym każdego miesiąca w wyżej podanych godzinach. Skład wydziału wykonawczego stanowią pp.: W. Szenk — prezes, Z. Nowara — komendant, T. Draganowski — sekretarz, S. Abratański — wiceprezes i skarbnik, J. Osłoński — ref. wych obywatelskiego.

Zarząd i komenda oddziału Sosnowiec - miasto mieści się obecnie w lokalu szkoły powszechnej przy ul. Wawel. Ćwiczenia i wykłady odbywają się w środy, soboty od godziny 19 do 21 i niedzielę od godziny 8 do 10-tej. posiedzenia zarządu w pierwszy poniedziałek po 1 i 15 każdego miesiąca o godzinie 17-tej, lekcje sekcji symfonicznej w soboty od godziny 17-tej do 19-tej. Skład wydziału wykonawczego stanowią pp.: T. Augustyński — prezes, E. Dworaczek — wiceprezes, A. Wieczorek — sekretarz, J. Neugebauer — skarbnik, L. Plebanek — ref. wych. obywatelskiego.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Listopad 2 Poniedz.

Dziś: Dzień Zaduszny
Jutro: Huberta B. W.
Wschód słońca: 6.31
Zachód słońca: 4.08

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 2 listopada.

9.00. Nabożeństwo ze Lwowa. 11.40. Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak. 12.05. Program na dz. bież. 12.10 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 12.15. Muzyka z płyt gramof. 14.45. Muzyka z płyt gramof. 15.05. Komunikat gosp. 15.15. Przegląd komun. 15.25. Odczyt z cyklu dla naucz. „Czynniki moralne i estetyczne w literaturze polskiej w XVI w." 15.45. Kom. Centr. Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Muzyka z płyt gramof. 16.20. Francuski (kurs elem.). 16.40. Muzyka z płyt gramofon. 17.10. „Świat zywych — a świat umarłych". 17.35. Muzyka religijna. 18.50. Rozmaitości. 19.15. „Bieżące wiadomości rolnicze". 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Płyty gramof. 19.45. Prasowy Dziennik Radj. 20.00. „Wstępne wiad. o muzyce". 20.15. „Widma" sceny liryczne z poematu A. Mickiewicza „Dziady". 21.45. Feljeton p. t. „Tym co polegli". 22.00. Muzyka relig. z płyt gramof. 22.40. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.45. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i kom. polic. 22.50. Wiadomości sportowe.

KATOWICE.

Poniedziałek, 2 listopada.

9.00. Nabożeństwo ze Lwowa. 11.40. Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58. Sygnał czasu z warsz obs. astr., progr .na dz. bież. 12.10. Kom. meteor. z Warszawy. 12.15. Muzyka z płyt gramof. 14.45. Kom. polsk. zw zrzesz. gosp. woj. śl. 14.55. Intermezzo muzyczne. 15.05. Transmisje z Warszawy. 15.45. Muzyka poważna z płyt. 16.00. „Ogrodnik śląski". 16.20. Francuski z Warsz. 17.10. Transmisje z Warszawy. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Codzienny odcinek powieściowy. 19.20. „Zmartwychwstałe wojsko św. Jadwigi". 19.40 Kom. strażactwa śl. 19.45. Transmisje z Warszawy. 22.00. Muzyka religijna z płyt. 22.40. Transmisja z Warszawy. 23.00. Koncert D-dur Czajkowskiego.

WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH W SOSNOWCU.

Wczorajszy dzień Wszystkich Świętych minął pod znakiem gromadnego odwiedzania zmarłych.

Cmentarze sosnowieckie w dniu wczorajszym przybrały niezwykły wygląd.

Miejsce wiecznego spoczynku zaroiło się tysiącami osób, pochylonych, lub klęczących nad grobami swych bliskich i drogich.

Cmentarze rozgorzały tysiącem migocących światełek. Przed grobem powstańców śląskich organizacje P. W. wystawiły wartę.

Górb był rzęsiście oświetlony i przybrany zielenią i wieńcami.

Płyta nieznanego żołnierza, na ul. 3 maja również przybrana była zielenią i oświetlona.

We wszystkich świątyniach odbyły się uroczyste nabożeństwa, a w godzinach popołudniowych przez cmentarze przeszły procesje, w asyście licznego duchowieństwa.

Gdy zapadł zmrok, nad cmentarzami rozgorzała łuna.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

W poniedziałek — teatr nieczynny.
W środę, 4 listopada o godz. 8-ej — premjera doskonałej farsy Hennequina i Coolusa pt. **„Dzwonek alarmowy".** Dowcip, humor i zabawne sytuacje, oraz galerja świetnych typów, tworzą z „Dzwonka alarmowego" nader wesołe i beztroskie widowisko. Udział biorą pp. **Gorecka, Kossakowska, Zakrzyńska, Brem, Gołaszewski, Herowicz, Relski, Słupski, Tański i in. Reżyser R. Tański.** Dekoracje proj. **J. Kościeszy.**

TEATR W DĄBROWIE GÓRNICZEJ.

Wtorek, 3 listopada o godz. 8 wiecz. w sali kina „Kometa" zespół teatru miejskiego wystąpi w głośnej sztuce A. Fajko pt. **„Człowiek z teką".** Ceny miejsc zniżone od 80 gr. do 3 zł. Przedsprzedaż u p. Pietrzaka.

TEATR W BĘDZINIE.

W czwartek, 5 listopada o godz. 8.15 wiecz. w sali kina „Światowid" zespół teatru miejskiego w Sosnowcu odegra głośną sztukę w 7 obrazach A. Fajko pt. **„Człowiek z teką".**

Ceny miejsc od 80 gr. do 3 zł. Przedsprzedaż w cukierni WP. Czerwińskiej.

— o —

Ogólne

(o) **Prawo bezrobotnego do zasiłku na wypadek aresztu.** Ministerjum pracy i opieki społecznej wyjaśniło, że zarówno areszt prewencyjny, jak i areszt, będący skutkiem skazania, uważać należy za przeszkodę, uniemożliwiającą bezrobotnemu zgłoszenie prawa do zasiłku.

W tego rodzaju wypadkach jednomiesięczny okres, oznaczony zasadniczo dla zgłoszenia roszczeń o zasiłki, przedłuża się automatycznie o czas trwania aresztu.

(o) **Kontrola uprawnień bezrobotnych do pobierania zasiłków.** Władze funduszu bezrobocia zarządziły przeprowadzenie nadzwyczajnej doraźnej kontroli uprawnień bezrobotnych robotników do pobierania zasiłków na terenie Chrzanowa, Lublina i Kielc.

Z Zagłębia.

Osobiste. Zastępcą naczelnika urzędu pocztowego w Sosnowcu został mianowany p. Jan Kania.

Wezwanie. Zarząd oddziału związku legjonistów polskich w Sosnowcu wzywa niniejszem obywatela Józefa Sawczyńskiego do zjawienia się w sprawie osobistej w lokalu zarządu, Sosnowiec, Warszawska 22, w środy między godz. 20 — 22.

Herbatki towarzyskie Z. P. O. K. Związek pracy obywatelskiej kobiet w Bedzinie, chcąc dać możność spędzenia miłego popołudnia niedzielnego swoim członkiniom i sympatyczkom związku, urządzać będzie raz w miesiącu herbatki towarzyskie.

Pierwsza herbatka odbędzie się dnia 8 bm., o godz. 6 po poł. w sali kasyna urzedników, ul. Kołłątaja 43.

Wstęp 1 zł. 50 gr. od osoby.

Dnia 11 bm., w sali gimnazjum męskiego zgromadzenia kupców w Będzinie ZPOK. urządza poranek z bogato urozmaiconym programem.

Towarzystwo sportowe im. marsz. Józefa Piłsudskiego w Ząbkowicach organizuje turniej szachowy o mistrzostwo Ząbkowic. Dla trzech najlepszych szachistów tow. sport. przeznacza cenne nagrody. Rozpoczęcie rozgrywek nastąpi w dniu 1 grudnia br. Wpisowe wynosi 1 zł., dla członków tow. sport. 0.50 zł. Zgłoszenia przyjmuje codziennie sekretarz tow., p. Otrębski w lokalu tow. (dom ludowy) od godz. 18-ej do 20-ej do dnia 20 listopada włącznie.

(Członkowie tow. sport. mogą w każdy poniedziałek, od godz. 18-ej do 20-ej korzystać z kursu gry szachowej **na podstawie** dzieła z tej dziedziny).

SEN ZDRADZIŁ ZBRODNIARZA.

WĘDROWNY HANDLARZ BESTJALSKIM MORDERCĄ.

Jeszcze przed wojną

wyemigrowały do Ameryki

dzieci Ignacego Bywko, właściciela dworku Horodka, pow. oszmiańskiego. Z początku osamotniony ojciec nie otrzymywał od nich żadnej wiadomości, następnie cisza została przerwana

kilku listami.

W czasie wojny wogóle nie było żadnej wieści, aż dopiero po zawarciu pokoju zaczęły do małego dworku regularnie zaglądać listy, zawierające najczęściej

drobne sumy pieniężne.

Sumki te były bardzo niewielkie, a dopiero niedawno syn Bywki zamieszkały w Detroit przysłał większą sumę 5000 złotych. Uszczęśliwiony staruszek podjął tę wielką dla niego sumę, z urzędu pocztowego i wrócił do swego dworku, gdzie nazajutrz znaleziono go w olbrzymiej

kałuży skrzepłej krwi.

Mozolne śledztwo nie dało żadnych pozytywnych rezultatów. Zbrodniarz zapadł się pod ziemię, nie zostawiając po sobie

najmniejszego śladu

i kto wie, czy ten ohydny mord znalazłby rozwiązanie kiedykolwiek, gdyby nie — przypadek.

W okolicy Dukszt, w przydrożnej karczmie nocował jakiś mężczyzna, który podał się za wędrownego handlarza Michała Czekujcia. Przed udaniem się na spoczynek, handlarz wypił

pokaźną ilość wódki,

w rezultacie sen miał niespokojny. Musiały męczyć go jakieś widziadła, zmory, bowiem bronił się przed nimi głośno zapewniając, że to

nie on zamordował Bywkę.

Zawiadomiona przez karczmarza policja aresztowała Czekujcia, który wzięty w krzyżowy ogień pytań przyznał się do zbrodni.

TAK WYGLĄDAJĄ AGIELSKIE



urny wyborcze, odnoszone w asyście policji do głównej komisji wyborczej.

NAJWYBITNIEJSI POLITYCY, EKONOMIŚCI I UCZENI O ZAGADNIENIACH MORSKICH.

Na zaproszenie oddziału instytutu bałtyckiego w Gdyni, szereg najwybitniejszych polskich polityków, ekonomistów i uczonych wygłosi w najbliższym czasie w Gdyni cykl odczytów, które mają posłużyć dla ożywienia i rozszerzenia propagandy idei morskiej w kraju.

M. in. odczyty wygłoszą: b. minister inż. Eugenjusz Kwiatkowski, komisarz generalny R. P. w Gdańsku dr Henryk Strassburger, płk. sztabu gł. inż. Henryk Bagiński, dyrektor depart. morskiego dr. Feliks Hilchen, prezes izby przemysłowo - handlowej w Warszawie b. min. Czesław Klarner, profesorowie uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie: dr. Michał Siedlecki, dr. Stanisław Nowak, dr. Bohdan Zaborski, dr. Adam Krzyżanowski, dr. Roman Dyboski, profesorowie uniwersytetu poznańskiego: dr. Kazimierz Tymieniecki, dr. Adam Kleczkowski, dr.Florjan Zaniecki, prof. wolnej wszechnicy polskiej w Warszawie: dr. Kazimierz Stołyhwo, prof. uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie dr. Bolesław Limanowski, oraz dyrektor instytutu bałtyckiego w Toruniu dr. Józef Borowik.

DLA ODRODZENIA RASY ŻUBRÓW.

Nowojorskie tow. zoologiczne zainteresowało się wybitnie sprawą odrodzenia czystej rasy żubrów. Postanowiono ufundować w Europie środkowej na ogrodzonych terenach dostatecznie wielkich, aby zapewnić zwierzętom swobodny rozwój, specjalny rezerwat, do którego sprowadzonoby wszystkie żubry, znajdujące się obecnie w zwierzyńcach. Na centralny rezerwat proponowana jest Białowieża, która otrzymałaby na ten cel z funduszów amerykańskich 15 tys. dolarów. Dr. Blair, jeden z inicjatorów tej myśli, dyr. nowojorskiego ogrodu zoologicznego, podczas pobytu swego w Polsce, przedstawi ten projekt rządowi polskiemu.

Trzech panów naokoło stołu.

JEDEN POŻERAŁ ŻELAZO.

Twarde pięści łomotały w drzwi.

— Otworzyć! Natychmiast!

Popłoch ogarnął wszystkich..

— Policja!

— Chować!

— Gasić światło!

— Nie... nie! lepiej zostawić!

Już zapóźno.

Do pokoju wtargnęła policja.

Na środku pokoju stał stół, a *naokoło stołu siedziało trzech ludzi.*

Najciekawsze było to co znajdowało się na stole.

Była tam lornetka, wysadzana rubinami i brylantami, złoty łańcuch, złote zegarki i blansolety. Obok nich była waga jubilerska, lupa do badania próby, kwasy używane przez jubilerów.

— Ręce do góry!

Trzem ludziom przetrząśnięto kieszenie. Czegóż nie było

w tych kieszeniach.

16 wytrychów, dwa diamenty do przecinania szyb, oraz cały szereg kosztowności, łyżeczek srebrnych itp.

Trzech tajemniczych gospodarzów lokalu aresztowano.

Stanęli przed sądem w Berlinie.

Jeden z nich ma za sobą

fantastyczne dzieje życia.

Jest on z zawodu siłaczem, który zębami przegryza sztaby żelazne i rwie łańcuchy.

Podczas pewnego

przedstawienia cyrkowego

w siłaczu zakochała się piękna baronowa i wyznaczyła mu schadzkę.

Na schadzkę tę zjawił się zazdrosny mąż i zastrzelił żonę, a potem siebie.

Pożeracz żelaza i serc niewieścich został aresztowany, ale wypuszczono go wówczas dla braku dowodów.

Obecnie dopiero stanął przed sądem jako oskarżony o kradzież.

JAK SIĘ UCHRONIĆ OD PRZEZIĘBIEŃ I ICH SKUTKÓW.

Zarazki kataru, grypy i influenzy przedostają się do organizmu przez jamę nosową i ustną i dlatego racjonalna profilaktyka nakazuje przedewszystkiem higjenę jamy ustnej i gardzieli, nie wyłączając także i nader doniosłej higjeny zębowej. A zatem płukanie rano i wieczorem jamy ustnej i gardła rozcieńczonym kwasem bornym (łyżeczka kwasu bornego na szklankę 200-gramową wody), czy wodą utlenioną, a także nader staranne usuwanie resztek pokarmów z pomiędzy źle uszczelnionych zębów, których utrzymywanie w stanie zdrowia i normalnej sprawności jest zasadniczem wskazaniem higjeny.

Obok momentu zakaźnego powstawania katarów, gryp i influenz, niepodobna również negować momentu właściwego przeziębienia, polegającego na wzmożonem reagowaniu ustroju w złych warunkach atmosferycznych na duże wahania temperatur. Znaczną ilość naszego ciepła tracimy przez skórę, tą samą drogą też oziębiamy nasz organizm. Upośledzenie choćby przejściowe normalnej funkcji skóry siłą rzeczy musi się odbić na całokształcie ustroju, który reaguje w postaci gorączki, dreszczy i t. zw. łamań kości lub wprost katarów nosa i gardzieli. Nagłe przejście z rozgrzanych zbytnio pokojów mieszkalnych czy sal publicznych na chłód, wiatr i słotę uliczną, przemoczenie nóg jest najczęstszem źródłem chorób dróg oddechowych. Dlatego też wskazana jest duża ostrożność przy wychodzeniu z kin, teatrów, sal koncertowych, a także ciepłych wnętrz mieszkalnych. Oddychać należy tylko nosem, a nie otwartemi, czy rozchylonemi ustami. W razie przemoczenia nóg, należy niezwłocznie po powrocie do domu zdjąć przemoczone obuwie, pończochy czy skarpetki, natrzeć stopy wodą kolońską lub spirytusem, wytrzeć do sucha szorstkim ręcznikiem i dopiero potem zmienić obuwie i pończochy.

Gdyby jednak, mimo zachowania tych ostrożności, wystąpił katar, dobrze jest zażyć przy pierwszych objawach jeden z preparatów salicylowych — aspirynę czy salipirynę, położyć się na 24 godziny do wygrzanego łóżka, napić się na noc parę szklanek dobrze ocukrzonej, gorącej herbaty z cytryną lub sokiem malinowym, czy wprost uparu z suszonych malin, a niewątpliwie katar, czy nawet lekka grypa minie bez poważniejszych następstw.

Ważnym przytem środkiem zapobiegawczym przeciw samozakażaniu się jest możliwe najczęstsze podczas kataru zmienianie chustek do nosa, które należy przed praniem wygotować, aby dalej nie szerzyć zarazków. Pewnej umiejętności wymaga też tak prosta, zdawałoby się, czynność jak wycieranie nosa. Jeden ze znanych warszawskich lekarzy - specjalistów chorób gardła i nosa, zwykł nawet zaczynać od nauczania jej pacjentów, którzy zasięgają jego porady w sprawie przewlekłych uporczywych katarów. Otóż umiejętność ta polega na kolejnem, a nie równoczesnem — celem unikania samozakażenia —opróżnieniu ze śluzu każdego ze skrzydeł nosa zosobna, jak to, wiedzeni instynktem, czynią zazwyczaj nasi chłopi. Jeżeli do wskazówki tej dodamy przestrogę niedrażnienia błony śluzowej nosa zbyt mocnem wycieraniem go, będziemy mieli mniej więcej wszystko, co w sprawie leczenia już powstałych katarów uczynić można.

Dr. S. C.





Wydawca: Helena Monsiorska.
Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-94.